



18 października 2021 r.  
*Święto św. Łukasza Ewangelisty*

- Do ministrów prowincjalnych, kustoszów, prezesów fundacji.

- Do wszystkich braci Zakonu Braci Mniejszych.

Droży bracia,

*niech Pan obdarzy was pokojem!*

14 listopada br. będziemy obchodzić V Światowy Dzień Ubogich, dwa dni wcześniej, w piątek 12 listopada, papież Franciszek będzie pielgrzymował do Porcjunkuli w Bazylice Matki Bożej Anielskiej, aby spotkać się z 500 ubogimi pochodzącymi z różnych krajów Europy, wysłuchać ich i porozmawiać z nimi. Poprzez ten jakże wymowny gest Ojciec Święty ponownie daje nam przykład.

W wydarzeniu tym będę uczestniczył wraz z innymi braćmi. Będę tam obecny w imieniu was wszystkich.

Po otrzymaniu wiadomości o tej wizycie poczułem wielką radość a zarazem mocne wyzwanie skierowane do nas wszystkich braci, przez ten gest, który dokona się dokładnie miejscu, gdzie wszyscy narodził się.

Papież nie ogranicza się jedynie do napisania orędzia, ale osobiście spotyka się z samym ciałem ubogich, będącym niejako sakramentem Chrystusa, który z miłości do nas stał się ubogim i chciał być z nimi utożsamiany.

Wróciłem pamięcią do słów św. Jana XXIII, franciszkańskiego tercjarza, który miesiąc przed rozpoczęciem Soboru w duchu prorockim powiedział:

*Kościół przedstawia się taki jaki jest i chce być Kościołem wszystkich, szczególnie zaś Kościołem ubogich (Orędzie radiowe do wiernych na całym świecie, 11 września 1962 r.).*

Jak przypomniał papież w przesłaniu do naszej ostatniej Kapituły Generalnej, ta świadomość Kościoła wszystkich czasów znajduje wspaniałe świadectwo u św. Franciszka:

*Odnowienie własnej wizji – właśnie to przydarzyło się młodemu Franciszkowi z Asyżu. Zaświadcza o tym on sam, opowiadając o doświadczeniu, które w swoim Testamencie stawia u podstaw swojego nawrócenia – spotkaniu z trędowatymi, kiedy «to, co wydawało się mu gorzkie, zamieniło mu się w słodycz duszy i ciała» (Testament 1-4). Uźródło waszej duchowości jest to spotkanie z ostatnimi i cierpiącymi pod znakiem “czynienia miłosierdzia”. Bóg poruszył serce Franciszka poprzez miłosierdzie okazane bratu i nadal porusza nasze serca poprzez spotyknięcie z innymi, zwłaszcza z osobami najbardziej potrzebującymi. Odnowa waszej wizji musi rozpocząć się od tego nowego spojrzenia, jakim należy patrzeć na ubogiego i zepchniętego na margines brata, znak, niemal sakrament obecności Boga. Z tego odnowionego spojrzenia, z tego konkretnego doświadczenia spotkania z bliźnim i z jego ranami może się zrodzić nowa energia, pozwalająca patrzeć na przyszłość z perspektywy braci i mniejszych, którymi jesteście, zgodnie z piękną nazwą “bracia mniejsi”, jaką wybrał dla siebie i was św. Franciszek.*

Pytam się, wsłuchując się w głos mojego sumienia i w głos Pana, i czynię to z każdym z was:

- Na ile uświadamiam sobie, że spotkanie z ubogimi tkwi w sercu mojego życia, jako brata mniejszego w naśladowaniu Chrystusa, «Który, *będąc bogaty* ponad wszystko, zechciał wybrać na świecie ubóstwo wraz z Najświętszą Dziewicą, Matką swoją» (2 Lw I, 5)?
- Ile czasu i okazji miałem na spotkanie, przybywanie razem z prawdziwymi ubogimi? Czy czuję, że to mnie “zaniepokoiło” i ponownie umieściło na drodze? Bądź?
- Czy przechodząc często bronię się, że ten wymiar jest zbyt socjalny i mało zakonny? Lecz według słów proroków w Piśmie św., czyż ubodzy nie są lustrem, w którym możemy zobaczyć czy jeszcze jesteśmy wierzącymi? Bóg ich ukochał i chciał, aby Jego Syn był jednym z nich. To samo dotyczy Apostołów i wielu przyjaciół Jezusa w ciągu wieków, jak choćby św. Franciszek, św. Klara i św. Elżbieta. Czy spotkanie z rzeczywistym obliczem ubogich i prawdziwie cierpiących, z ich zapachem, z ich często mało przyjemną obecnością, z ich pytaniami, które nam zadają, będzie wreszcie w stanie nas poruszyć? Skłonić do nawrócenia? Sprawić, że wyjdziemy z naszych często zbyt wygodnych kryjówek?

Dlatego jako wasz minister i sługa wraz z definitorem generalnym, po modlitewnym rozeznaniu, niniejszym listem proszę wszystkich braci w Zakonie i różne wspólnoty na świecie, **aby w tym miesiącu (listopadzie) w konkretny sposób spotkali się z ubogimi. Nie pojedynczo, ale jako wspólnota, przynajmniej po dwóch** (por. *Lk* 10, 1), **aby postarać się o proste osobiste spotkanie, bliskość i posługę jednemu z nich**, aby zapukać do ich drzwi, jak napisał Ojciec Święty w orędziu ten V Światowy Dzień Ubogich. Posłuchajmy:

*Nie możemy czekać, aż ubodzy zapukają do naszych drzwi. Pilnie potrzeba, abyśmy dotarli do nich w ich własnych domach, w szpitalach i w domach opieki, na ulicach i w ciemnych zaułkach, gdzie czasem się chowają, w schroniskach i w centrach przyjęć... Ważne jest, by zrozumieć, jak się czują, czego doświadczają, jakie pragnienia mają w sercu. Przyjmijmy za własne przejmujące słowa księdza Primo Matzollariego: «Chciałbym was prosić, żebyście nie pytali mnie, czy są biedni ludzie, kim są i ilu ich jest, bo obawiam się, że takie pytania stanowią rozproszenie lub pretekst do unikania dokładnego wskazania sumienia i serca. [...] Nigdy nie liczyłem ubogich, ponieważ nie można ich zliczyć: ubogich się przytula, a nie liczy» („Adesso” nr 7, 15 kwietnia 1949 r.). Biedni są wśród nas. Jakże byłoby to ewangeliczne, jeśli moglibyśmy powiedzieć z całą prawdą: również my jesteśmy biedni, ponieważ tylko w ten sposób będziemy mogli rozpoznać ich realnie i sprawić, że staną się częścią naszego życia oraz narzędziem zbawienia.*

Na Kapitulie Generalnej na nowo stawialiśmy sobie pytanie o naszą tożsamość i rozpoznaliśmy ją w braterstwie i minoritas. Możemy długo dyskutować i zawsze znajdziemy się w tym samym miejscu.

Cieszę się i cieszymy się wszyscy z obecności Ojca Świętego w Porejunkuli: z pewnością jest to honor dla tego miejsca i nas wszystkich, a jednocześnie skłania nas ona do wyjścia z zamknięcia, z naszych domów i zwyczajnej działalności, aby spotkać ubogich i odkryć, że właśnie w tym tkwi nasza tożsamość, oczekuje na nas, daje nam nowe światło, i dzisiaj możemy ją przeżywać z radością, również pośród trudności.

Wierzę, że wszyscy możemy zrobić tego rodzaju krok: ministrowie i wszyscy bracia, młodzi i starsi, bracia zaangażowani w duszpasterstwo, jak i ci, którzy studiują, nowicjusze i kandydaci do franciszkańskiego życia, jak i ich formatorzy, ewangelizatorzy, jak i misjonarze, czujący intensywnie swoje powołanie, jak i ci, którzy stawiają sobie wiele pytań i być może patrzą w inną stronę.

A to dlatego, że spotkanie z ubogimi nie jest jakąś sprawą lub ideologią, ale jest otwartą wciąż bramą miłosierdzia. Postarajmy się przekroczyć ją razem i wierzę, że wyjdzie naprzeciw nas zaskakujący dar Ducha Świętego, ważny nowy początek naszego ewangelicznego życia. Nieważne czy jesteśmy świętymi czy grzesznikami: ubodzy przyjmują ubogiego, który jest w każdym z nas, rozpoznają go i jeśli zbliżamy się do nich bez arogancji lub strachu, pomagają nam; to oni sprawiają, że możemy iść naprzód i podtrzymują nas.

Jeśli papież Franciszek marzy o Kościele ubogich, ja marzę abyśmy w naszej ogólnoświatowej wspólnocie potrafili odkryć i pozwolili spotkać oblicze najmniejszych i ubogich, z ich imionami i różnymi warunkami. Wierzę, że z tego spotkania przeżytego w głębi naszego powołania, my bracia otrzymamy łaskę i będziemy mogli dokonać wyboru, by ponownie stać się ubogimi, rewidując nasz stosunek do rzeczy, pieniędzy, władzy i przywiązań. Bóg wie jak bardzo tego potrzebujemy, aby nie zgasnąć żyjąc zbyt wygodnie i za darmo, tak bardzo daleko od warunków ubogich, że nie czujemy głodu Chrystusa oraz żywego i autentycznego, zdolnego do bezinteresowności człowieczeństwa.

«Ubodzy są naszymi nauczycielami» (KG 93 §1): pozwólmy, aby nas ewangelizowali! Pan oczekują na nas pośród nich i jest gotowy podarować nam wiele rzeczy, których się nie spodziewamy. Umiłowani bracia w Panu, pozwólmy Mu to uczynić, nie stawiajmy oporu temu pragnieniu, temu tchnieniu, które Duch św. ponownie budzi w nas, z siłą, której sami nie jesteśmy w stanie odnaleźć. O to się modlę i módlmy się wszyscy.

Proszę was w imię św. Franciszka: spróbujmy w listopadzie zrobić ten krok ku ubogim i będziemy zaskoczeni! Pan idzie przed nami i oczekuje nas na tej drodze: wykonajmy gest, udajmy się do domu, przytułku, infirmerii braci chorych, więzienia, szpitala, centrum dla migrantów, peryferii, wspólnoty przyjęć i jeszcze wielu innych miejsc, aby odwiedzić Chrystusa w jego następach, ubogich. I aby Jemu pozwolić się odwiedzić, który wciąż pragnie nas pociągnąć i zapalić nasze życie.

Chętnie przyjmę, od każdego z was, kto tylko zechce podzielić się opowieścią z tego spotkania z ubogimi, jak podtrzymało ono żywy płomień wiary i powołania: będziemy mogli rozpocząć opisywać moment franciszkańskiego życia, które zostało nam ofiarowane i którego w obecnym czasie od nas się żąda, tak, byśmy życiem i słowem mogli przekazać go następnym pokoleniom.

Niech Pan nam błogosławi a św. Franciszek wspiera ten błogosławiony i trudny czas pragnieniem nowego wyjścia w naszym powołaniu jako braci, mniejszych i ubogich, w poszukiwaniu Oblicza Pańskiego na drogach dzisiejszych mężczyzn i kobiet, zdolnych do spotkania i dawania świadectwa.

Pozdrawiam was serdecznie i po bratersku

wasz minister i sługa



*Fr. Massimo Fusarelli OFM*

br. Massimo Fusarelli OFM  
Minister Generalny

Prot. 110780